

GOSPODARKA

# Biznes turystyczny wciąż na granicy upadku

Samo odmrażanie działalności to za mało, by uratować turystykę. Potrzebne są kolejne transze pomocy finansowej i kilkuletni plan odbudowy wypracowany wspólnie przez branżę i rząd.



ADAM WOŹNIAK

Mimo kolejnych etapów odmrażania gospodarki, branże związane z turystyką toną. 60 proc. hoteli dalej jest zamkniętych, a w dużej części tych, które zaczęły otwierać się przed miesiącem, zajętych jest 6-7 proc. miejsc. Turystyka przyjazdowa stoi: polscy przewoźnicy autokarowi wożący turystów zagranicznych (w Europie jesteśmy w tej branży potentatem) od połowy lutego nie realizują już żadnych zamówień, a najbliższe zlecenia mają zaplanowane na kwiecień 2021 roku. W hibernacji pozostaje sektor organizowania wydarzeń, konferencji i targów. Firmy wciąż nie wiedzą, czy w kolejnych miesiącach będą mogły dalej liczyć na wsparcie państwa. – Wkrótce skończy się rządowa pomoc w postaci odroczenia spłat składek ZUS i dopłat do utrzymania miejsc pracy. Jeśli nie będzie przedłużenia działań o charakterze pomocowym, w końcu czerwca zaczną się zwalniania – ostrzega Ireneusz Węglowski, prezes Izby Gospodarczej Hotelarstwa Polskiego i wiceprezes Orbisu.

## Fatalne perspektywy

O pilną pomoc do rządu wystąpiła w końcu ub. tygodnia grupa 31 organizacji reprezentujących szeroko pojętą branżę turystyki. Ostrzegają one, że osłabienie sektorów biznesu turystycznego otworzy go na zagraniczne przejęcia. – Perspektywy w każdym segmencie naszego przemysłu są fatalne i stawiają pod znakiem zapytania los kilkuset tysięcy miejsc pracy – stwierdzono w apelu do premiera Mateusza Morawieckiego, ministra rozwoju Jadwigi Emilewicz i prezesa Polskiego Funduszu Rozwoju Pawła Borysa.

– Jeżeli sytuacja nie ulegnie zmianie, nie będziemy się zastanawiać, czy nasze branże

Frekwencja w hotelach, w proc.



Branże z najwyższym odsetkiem zadłużonych firm, w proc.



## PISALIŚMY O TYM:

Hotele będą się zmagać z niedostatkiem gości i wzrostem kosztów działalności w warunkach epidemii. „Hotele ruszyły, ale branża wciąż stoi nad przepaścią” 4 maja 2020 r.

rp.pl/ekonomia

branże organizacji wydarzeń, przewozów autokarowych i lotniczych, targów, przewodników, turystyki szkolnej i przyjazdowej wypracowuje ok. 15 proc. PKB i zapewnia pracę dla ok. półtora miliona osób.

Sztab kryzysowy branży domaga się powołania wspólnego międzyresortowego zespołu, który miałby opracować dodatkowy pakiet pomocowy i pięcioletni plan odbudowy polskiego przemysłu turystycznego. Chodzi m.in. o uruchomienie kolejnych transz pomocy finansowej, jeśli spadek sprzedaży będzie się utrzymywał powyżej 6 miesięcy, pełne gwarancje

Banku Gospodarstwa Krajowego dla linii kredytowych, wydłużenie „postojowego” ZUS do końca 2020 r., upublicznienie założeń wprowadzenia tzw. bonu turystycznego. Kwestia tego ostatniego, wcześniej szeroko omawiana przez przedstawicieli rządu i polityków partii rządzącej, nagle uciхла, choć branża turystyczna mocno liczyła na realizację tego pomysłu. Pojawiły się spekulacje, że bon może wrócić jako element kampanii prezydenta Andrzeja Dudy w wyborach.

Na bon mocno liczą hotele. Według szacunków Izby Gospodarczej Hotelarstwa Polskiego, tylko w kwietniu branża hotelowa straciła na braku przychodów od 830 mln do 1 mld zł. O skali strat świadczą także dane STR pokazujące drastyczny spadek frekwencji. W kwietniu w Trójmieście obłożenie hoteli zmalało do 3,5 proc. w Krakowie do 1,3 proc. z 79,2 proc., w Poznaniu do 2,7 proc. z 55,5 proc., w Warszawie do 7,8 proc. z 69,5 proc.

Problemem będzie brak turystyki sezonowej. O ile w hotelach położonych w atrakcyjnych miejscowościach wycieczkowych stosunkowo

Zatrudnienie w branżach, w tys.



szybko przybywa teraz rezerwacji na sezon wakacyjny, o tyle hotele w dużych miastach, nastawione na gości firmowych i organizację wydarzeń oraz konferencji świecą pustkami. Ocenia się, że popyt w tym segmencie może zacząć rosnąć w najlepszym przypadku jesienią. – Biznes pojawi się dopiero w 2021 roku. Tymczasem trzeba pamiętać, że hotelarze mają do spłacenia kredyty w bankach. A te choć mogą odroczyć spłaty, to nigdy ich nie umorzą, co przy hotelach, gdzie segment spotkań i konferencji jest bardzo ważny, może oznaczać spore trudności – twierdzi Dariusz Futoma, partner zarządzający Horwath HTL w Polsce. Na powrót do wcześniejszych dobrych wyników cała branża hotelowa będzie czekać o wiele dłużej. – Aby odbudować ruch gości do poziomu z ub. roku potrzebne będą cztery- pięć lat – uważa Węglowski.

## Wyhamowany biznes

Wiele wskazuje, że odzyskanie klientów biznesowych będzie dla branży hotelowej kłopotem nie tylko przez epidemię. Podróże służbowe będą ograniczane przez zmia-

## OPINIA DLA „RZ”

ANDRZEJ HULEWICZ

wiceprezes Mazurkas Travel

Turystyka przyjazdowa do Polski, która przynosi znaczące wpływy do budżetu, potrzebuje pomocy do marca-kwietnia przyszłego roku. Zaproponowane wsparcie na trzy miesiące nie da, bo w III, IV kwartale firmy zaczęły upadać, gdyż klienci pojawiają się na wiosnę 2021 r. Przy takim scenariuszu jest zagrożenie, że branża będzie przejmowana przez operatorów zagranicznych.



masz pytanie, wyślij e-mail do autora

a.woznia@rp.pl